

Mikaela Wilkins
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w USA.

„Jam dzieckiem Boga jest”, śpiewał Cameron z innymi dziećmi z Organizacji Podstawowej. Cameron miał niedosłuch, ale uwielbiał śpiewać. Wkrótce mieli śpiewać w programie przygotowanym przez Organizację Podstawową. Został im tylko miesiąc!

Kiedy skończyło się Wspólne śpiewanie, Siostra Jones poinformowała wszystkich o czymś. „Nasza pianistka z Organizacji Podstawowej wkrótce się przeprowadzi. Chcielibyśmy poprosić niektórych z was o grę na pianinie w programie Organizacji Podstawowej. Czy

CAMERON pianista

ktoś z was chciałby zagrać pieśń lub dwie?”.

Cameron podniósł rękę. Chciał pomóc w tym programie.

Siostra Jones zapisała imiona dzieci chętnych do pomocy. „Emma. Ben. I Cameron! Nie wiedziałam, że umiesz grać”. Uśmiechnęła się.

Cameron nigdy wcześniej nie brał lekcji gry, ale lubił wymyślać piosenki na pianinie w domu babci.

„Jeszcze nie jestem w tym zbyt dobry”, odpowiedział. „Ale myślę, że mogę to zrobić, jeśli będę ćwiczył!”.

„Dzięki za chęć do służby”, powiedziała Siostra Jones. Dała każdemu dziecku dwie pieśni do zagrania.

Cameron nie umiał grać, ale chciał pomóc.



Cameron czuł, jakby frunął korytarzem. Zawsze chciał się uczyć grać i teraz to zrobił!

„Jesteś taki podekscytowany! Czy coś się stało w Organizacji Podstawowej?”, zapytała mama, kiedy wsiadali do samochodu po kościele.

Cameron się uśmiechał. „Będę grać na pianinie w programie Organizacji Podstawowej!”.

„Bardzo mi się podoba, że chcesz pomagać”, powiedziała mama. „Ale nie umiesz grać na pianinie na tyle dobrze, aby to zrobić”.

Cameron się wyprostował. „Mogę się nauczyć. Będę bardzo dużo ćwiczyć! Mogę grać na pianinie babci”.

„To lepiej nie zwlekajmy”, powiedziała mama.

Mama pomogła Cameronowi znaleźć nauczyciela gry na pianinie. Nauczyciel pokazał mu, jak łatwo zagrać „Gdy patrzę na świątynię” i „Kościół Jezusa Chrystusa”.

Cameron ćwiczył w domu babci tak często, jak tylko mógł. Ćwiczył każdą linijkę pieśni raz za razem. Popętniał mnóstwo błędów, ale wciąż próbował i grał dalej. W końcu mógł zagrać obie pieśni.

Wkrótce nadszedł dzień występu Organizacji Podstawowej. „Jak się czujesz?”, spytała mama.

Cameron ścisnął przy piersi swoją książkę do nauki gry na pianinie. „Zdenerwowany, ale też podekscytowany”.

Kiedy przyszła kolej Camerona, trochę drżały mu ręce. *Ojczy Niebieski, proszę, pomóż mi*, modlił się w myślach. Wziął głęboki oddech. Potem zagrał najlepiej, jak umiał. Dzieci wtórowały mu, śpiewając.

Pod koniec pieśni Cameron się uśmiechnął.

Ale to było fajne! Wiedział, że Duch Święty mu pomagał.

Teraz, gdy już zagrał jedną pieśń, Cameron czuł się pewniej. Rozpoczął drugą pieśń. Palce przesuwały się po klawiszach dokładnie tak, jak ćwiczył.

To była ulubiona pieśń Camerona. Podczas gry myślał o słowach pieśni. „Wierzę, że Zbawicielem Chrystus jest, Więc wielbić Go chcę”. Cameron ciężko pracował, aby nauczyć się pieśni do tego programu.



Jakiej umiejętności ty chciałbyś się nauczyć?

Być może gra na pianinie jest jednym ze sposobów na dzielenie się moim świadectwem, pomyślał Cameron.

Po zakończeniu programu mama mocno uściśkała Camerona.

„Jak było?”, zapytała.

„Na początku byłem zdenerwowany, ale było fajnie!”, odparł Cameron. Chciał dalej ćwiczyć i nauczyć się grać jeszcze więcej piosenek. ●